ROK V WRZESIEŃ 1933 NR. 9

PRZESZŁOŚĆ

CZASOPISMO HISTORYCZNE DLA WSZYSTKICH

WYCHODZI CO MIESIĄC POD REDAKCJĄ PIOTRA ŻUKOWSKIEGO

Powstanie chłopów w Anglji 14 w.

Podczas długich wojen z Francją magnaci angielscy obciążyli w r. 1379 ludność całą pogłównem (poll-tax), by zdobyć 50.000 funtów szterl. Podatek był niezmiernie uciążliwy, gdyż na rodzinę z 7 dorosłych przypadało około 180 złotych. Nadzieja zawiodła — zebrano zaledwie 22 000 f. szterl. Zrozpaczeni i rozgoryczeni chłopi, ukrywali członków rodziny, podawali fałszywe dane. Wszak nawet dzieci 15-letnie były opodatkowane. Władze zarządziły kontrolę, podczas której wykryto w poszczególnych obwodach po kilkanaście tysięcy ukrywających się, których karano grzywnami. Było to w r. 1381. Nie zapominajmy, że przed 30 laty w Anglji srożyła się straszliwa dżuma (Czarna Śmierć). Trzecia część ludności wyginęła. Z 4 miljonów, pozostało 2 500 000 Anglików. Kraj zubożał niezmiernie, chłop shardział, ponieważ rozumiał, jak olbrzymią wartość posiada jego praca w wyludnionych dobrach magnatów.

W końcu maja 1381 r. królewski urzędnik Bampton kazał zaaresztować kilku wieśniaków, uchylających się od podatku. Zgromadził się tłum z setki osób, które gradem kamieni zmusiły królewskich ludzi do ucieczki. Młodociany król Ryszard II rozkazał (za radą magnatów) sędziemu Belknapowi ukarać buntowników. Ci, podjudzani przez nasłanych agitatorów, zgromadzili się w większej liczbie i tak zastraszyli Belknapa, że uroczyście zaprzysiągł im nie mieszanie się do tych spraw. Smutny był los towarzyszących mu żołnierzy: trzej zginęli pod ciosami tłumu, trzem innym obcięto głowy. Działo się to w hrabstwie Essex. 6 czerwca w hr. Kent kilka tysięcy chłopów pod wodzą znakomitego Wata Tylora zdobyło miasto Rochester i Maidstone. Tylor i część jego zwolenników brali udział w wojnach francuskich, znali się na sztuce wojennej, odznaczali się pewnością siebie i zawziętością. Wodza cechowała rzutkość, umiejętność przemawiania do mas, dowcip, zdolność szybkiego orjentowania się i energicznego działania. 10 czerwca banda zdobyła Canterburky, obrabowała pałac arcybiskupi i zamordowała 3 osoby, oskarżone o „zdradę". Nazajutrz Tylor poprowadził ją od Londynu, by wziąć do niewoli króla. Najgorsze żywioły pozostały jednak i kontynuowały gwałty i rabowanie domów bogatych mieszczan.

Pomocnikiem Tylora był John Ball, buntowniczy ksiądz, który kilkakrotnie był więziony za podżeganie ludności przeciw papieżowi i biskupom. Wybitny mówca ogromnie podobał się warstwom biedniejszym. Atakował kler, twierdząc, że kościół znajduje się we władzy ludzi zepsutych i chciwych, którzy zgromadzili wielkie bogactwa i żyją w zbytku. Człowiek ten był wypuszczony przez Tylora z więzienia arcybiskupiego i pałał żądzą zemsty. W mowach i listach swych nazywał chłopa „Wiernym Janem“ lub „Piotrem oraczem“, zapewniał ich, że zbliża się czas równości i wzywał do ukarania „Rozbójnika Hoba“, jak nazywano królewskiego podskarbiego Roberta Halesa.

Tysiączne rzesze powstańców, uzbrojonych drągami, łukami, toporami, staremi mieczami, zbliżyły się do Londynu z dwu stron. Na przedmieściu Lambeth spalono pałac arcybiskupi i więzienie. John Ball wygłosił słynne kazanie, w którym pytał: „Kiedy Adam był oraczem, a Ewa zajmowała się przędzą, czy była szlachta?“ Dowodził rozgorączkowanym tłumom, że od początku świata wszyscy byli równymi. Taka była wola Boga. Obecnie sędziowie, biskupi, lordowie gnębią biedny lud. Walkę przeciwko nim nakazuje Bóg. Z tysięcy piersi uderzyły krzyki: „Bądź naszym arcybiskupem i kanclerzem!“. W Londynie również nie brakło sympatyków, którzy umożliwili Tylorowi wtargnięcie do Londynu przez most. Władza była bezradna. Wszak starczyło kilkuset rycerzy, którzy planowym atakiem mogli rozbić motłoch. Tylor przywiódł powstańców do pałacu hr. Lancasteru, który wnet spalono. Rabowania zakazano. Gdy któryś wyniósł z pałacu srebrne naczynie, został wnet powieszony. W ten sposób chciał Tylor wykazać swą ideowość. Nie rabunek, lecz wymierzenie sprawiedliwości i zemsty. Niestety, część tłumu, składająca się z b. żołdaków i włóczęgów, dopadła piwnic, upiła się i rozpoczęła rabunki i pogromy. Ruszono do sądu, gmach zrabowano i spalono, kilkunastu sędzów zabito. W nocy większa część Londynu była w posiadaniu chłopów. Młody król, otoczony przerażonemi doradcami przyglądał się z zamku Tower strzelającym płomieniom i ponurym dymom, spowijającym najlepsze gmachy jego stolicy.

Ponieważ znaczna część mieszkańców stolicy sprzyjała powstańcom, król postanowił działać przebiegle, zwłaszcza, gdy się dowiedział, że wodzowie chłopów uważają go za swego przyjaciela, który wszystko dla nich uczyni, jeśli nie przeszkodzą lordowie, biskupi i sędziowie. Król w otoczeniu kilkuset szlachty wyjechał na spotkanie z Tylorem, który wymownie roztoczył swe żale i skargi, żądając zniesienia pańszczyzny i przyjmowania od chłopów czynszu, również wymagał zniesienia ceł na rynkach, dzięki którym chłop ogromnie przepłaca. W końcu oświadczył, że spodziewa się amnestji dla wszystkich uczestników powstania. Król zgodził się na wszystko i niezwłocz-

nie polecił 30 towarzyszącym mu pisarzom spisać żądane świadectwa. Rozradowani chłopi po otrzymaniu skrawku pergaminu niezwłocznie wracali do domu, święcie wierząc, że osągnęli wszystko, do czego dążyli. Nastąpiła jednak tragiczna chwila, gdy Tylor wręczył królowi długi spis znakomitych urzędników, żądając wydania ich ludowi na mękę. Król dał odpowiedź wymijającą. Tylor postanowił działać na własną rękę i ruszył do zamku Tower. Naczelnk straży wpuścił go bez oporu. Zgraja wpadła do kaplicy, w której modlili się arcybiskup Sudbury i podskarbi Hales, obu zamęczono, głowy wbito na dzidy i noszono po ulicach. Do bandy przyłączyły się wyrzutki Londynu. Motłoch rabował i podpalał sklepy i domy zamożnych zwłaszcza cudzoziemców — kupców, których przeszło 200 zamordowano. Pokaleczono setki Anglików. Sędziów, prawników i innych urzędników z otoczenia hr. Lancasteru wymordowano. Doradcy królewscy poradzili królowi raz jeszcze urządzić spotkanie z Tylorem, który miał za sobą 30 000 uzbrojonych. Król ruszył na czele 200 osób. Tylor uścisnął mu dłoń i oznajmił, że spodziewa się dalszych ustępstw: zniesienia zakazu polowania; zniesienia wszystkich biskupstw oprócz jednego, konfikaty dóbr duchowieństwa i rozdania tych gruntów chłopom. Wszyscy ludzie mają być równi. Chociaż król zgodził się na wszystko, Tylor zachowywał się coraz bezczelniej. Raptem jeden ze świty królewskiej powiedział dość głośno: „Znam tego człowieka. Jest to w całym Kencie znany najgorszy zbój i złodziej!“ Rozwścieczony Tylor krzyknął: — „Zbliż się do mnie!“ Gdy szlachcic tego nie uczynił Tylor rzucił się ku niemu ze sztyletem, lecz Walworth, prezydent Londynu, powstrzymał go, grożąc aresztem za obnażenie broni w obecności króla. Tylor uderzył sztyletem Walwortha, który miał pod ubraniem pancerz i który odwzajemnił się cięciem miecza. Drugi szlachcic zadał wodzowi dwa razy i zwalił go z konia. Król i jego orszak byli w śmiertelnem niebezpieczeństwie. Już setki łuków wymierzono, gdy nagle król spiął konia ostrogami i zawołał: „Panowie, nie będziecie przecie strzelali do swego króla! Zostanę waszym wodzem. Dam wam wszystko, czego żądacie. Za mną!“ Łatwowierna rzesza ruszyła za królem za mury miasta. Tymczasem Walworth galopem pędził do centrum Londynu i szybko zgromadził kilka tysięcy zbrojnych, pałających nienawiścią do morderców, rabusiów, podpalaczy. Król dyskutował z Janem Ballem i innymi przywódcami i nie pozwolił Walworthowi mordować chłopów. „Wiem, że większość tych biednych ludzi sprowadzono tu pogróżkami. Nie chcę, by za winnych ponieśli karę niewinni“. Gdy król kazał chłopom wracać do domów, ludziska wnet usłuchali. Niektórzy żegnali go błogosławiąc. Schwycono i powieszono kilku głównych przywódców. Londyn był uratowany, lecz podobne bandy z jeszcze bardziej energicznemi wodzami pustoszyły wschodnie części Anglji. Król poprowadził armję do Esseksu. Gdy delegacja chło-

pów zaczęła go błagać o potwierdzenie obietnic, padły okrutne słowa pomazańca: „Musicie zostać poddanymi!". Zrozpaczeni chłopi wystąpili zbrojnie w obronie swych praw. W bitwie pod Billericay legło ich przeszło 500. Przeszło setkę pojmano, poddano torturom i stracono. Między nimi był Jan Ball, który twierdził, że nie uczynił nic takiego, czego miałby się wstydzić. W Suffolku wodzem powstańców był ksiądz John Wraw, który podżegał chłopów do rabowania dóbr lordów. Ludzie jego obrabowali klasztor, zamordowali przeora i Cavendisha, głównego sędziego królewskiego. We wschodniej części Suffolku rządził z powstańcami drugi ksiądz Battisford.

W Norfolku niezmiernie zdolny Litster wzywał ludność do powstania, przeciwko koronie i prawom Anglji. Kazał zabierać w domach ziemiańskich wszystkie dokumenty i palił je, by zniszczyć wszelkie dowody zależności chłopskiej. Pozwolił obrabować tylko mieszkania najbardziej nielubianych ludzi. Przeciwko temu mocnemu człowiekowi wystąpił energiczny i wojowniczy biskup Despenser. Mając tylko 30 zbrojnych rozbił bandę, która opanowała klasztor Ramsey, następnie oczyścił od powstańców Cambridge, wreszcie uderzył na obóz Littera, który chronił się za zasiekami. Brawurowy atak powiódł się kompletnie. Chłopi rzucili się do ucieczki. Wódz wzięty do niewoli; wyspowiadany przez samego biskupa, który dał mu rozgrzeszenie i kazał powiesić.

W wyniku olbrzymiej ruchawki znaczna liczba gniazd szlacheckich uległa zniszczeniu, niemało ziemian legło pod ciosami rozjuszongo chłopstwa, — bezcenne dla historyka dokumenty spłonęły. Los chłopów nie zmienił się ku lepszemu. Niektórzy ziemianie zaczęli trakować chłopa lepiej, inni — jeszcze gorzej. System pozostał bez zmiany. *P. Ganżyński.*

Jak władali i żyli królowie duńscy w epoce baroka.

Już ku schyłkowi XVI i na początku XVII wieku zamienia się we Włoszech styl odrodzenia w barok (od wyrazu portugalskiego „barocco = perły różnorakie"). Jest to ten sam styl odrodzenia, tylko schyłkowy, czasem z skłonnością do potęgi, czasem znów do efektu, zawsze bez umiaru, wpadający w przesadę. Twórcą baroka jest Piotr Bernini (1598—1680), który do kościoła św. Piotra w Rzymie dobudował kolumnadę. Styl barokowy zowią inaczej jezuickim, ponieważ rozpowszechnili go w Europie przeważnie jezuici. Szybko zdobył barok wszystkie cywilizowane kraje. Z ojczyzny swojej, z Włoch zwycięsko posuwał się na północ, docierając do Polski za Zygmunta III Wazy a do Danji za Krystjana IV. Tutaj za następców tegoż króla doszedł do wielkiego znaczenia.

Bezpośrednim następcą Krystjana IV był syn jego Fryderyk III (1648—1670). Zaraz na wstępie swych rządów musiał on ulec opozycji szlacheckiej i podpisać znaczne dla szlachty przywileje, które podkopały silną dotąd władzę króla. Wsparty na

szlachcie zawiera Fryderyk sojusz z Polską przeciwko wspólnemu naówczas wrogowi, Szwecji, rządzonej przez awanturniczego Karola Gustawa. Szczęście wojenne nie sprzyjało sojusznikom. Podobnie jak Polska, uległa również Danja przemocy oręża szweckiego. Zimą 1657-8 przeszedł Karol Gustaw po lodzie Bełt i zadawszy kilka klęsk Duńczykom, zmusił ich do zawarcia pokoju, który na niepogodnych dla Danji warunkach stanął w Roeshjeldzie 1658 r. Nie był on trwały. Już w następnym roku atakuje Karol Gustaw Kopenhagę, pragnąc ją zdobyć i wymusić korzystniejsze warunki pokoju, atoli bez skutku. Pokój w r. 1660 zawarty w Kopenhadze kończy podobnie jak dla Polski w Oliwie, burzliwe lata szweckiego potopu.

Nieco analogicznie do dziejów polskich następują po wojnie zamieszki wewnętrzne. Rozgryczony klęskami lud ostro występuje przeciwko szlachcie, która nie umiała użyć swojej władzy i na sejmie 1660 r. w Kopenhadze przywraca królowi dawną absolutną władzę. W ten sposób, teraz już inaczej jak w Polsce, następuje po wojnie silny wzrost władzy monarszej, wpływ niejako nurtujących podówczas w Europpie prądów, które w Francji znalazły swój szczytny wyraz za Ludwika XIV.

Fryderyk III jako osobistość przedstawia typ człowieka małomównego, zamkniętego w sobie o dużej równowadze umysłu, przytem zajmującego się chętnie naukami zwłaszcza przyrodniczemi. Równocześnie jest to esteta dużej miary, który skrzętnie gromadzi wokoło różne cenne przedmioty, powiększa bibljotekę królewską, zbiory sztuki oraz dba o artystyczny wygląd zamku i wewnętrznych jego urządzeń. W zamku królewskim Rosenberg, gdzie dzisiaj w dwóch oddzielnych salach przechowuje się pamiątki po tym królu, w znacznej ilości znaleźć można portrety i biusty, które dodatnie dają wyobrażenie o monarsze. Choć żył on w epoce baroka, w epoce lubującej się w blichtrze i okazałości zewnętrznej, nie był to władca rozrzutny. Zaledwie bogato ozdobny salon marmurowy, upiększony dziełami malarskiemi Francesca Bruna i innych wybitnych artystów tego czasu, daje wyobrażenie, że patrzymy na władcę z epoki stylu kwiecistego.

Podobnym z usposobienia wydaje się być także Krystjan V (1670—1699) następca i najstarszy syn Fryderyka III. Dobroduszny i przyjemny w obejściu jest on równocześnie zapalonym myśliwym i człowiekiem pełnym rycerskiej odwagi. Dla pomszczenia dawnych krzywd prowadzi on 1675—9 wojnę z Szwecją, nie potrafi jednak odebrać wszystkiego, co dawniej Danja utraciła. Jego stosunek do sztuki odzwierciadlają może najlepiej liczne pamiątki, które także i po tym monarsze umieszczono w bogatym Rosenbergu, grupując je w dwóch pięknych salach zamkowych. Są tam i przedmioty żołnierskie i myśliwskie, używane ongiś przez Krystjana V, jak miecze, szable, rogi itp., są szaty królewskie (wspaniały strój koronacyjny) i ordery, są wreszcie różne kosztowności jak zegarki, kielichy, szkatułki, pierścionki i flakony a nadewszystko bardzo dużo biustów, portretów i miniatur, przedstawiających monarchę, jego rodzinę oraz wybitniejszych mężów tego czasu. Dostrzec tam można m. in. podobizny króla szweckiego Karola XI i królowej Ulryki Eleonory, która była siostrą Krystjana V, cesarza Ferdynanda III i różnych książąt niemieckich, nakoniec dla zwiedzającego Polaka szczególnie interesującą miniaturą naszego króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego wykonaną, jak wskazuje data, w r. 1670. Uzupełnia zbiory Krystjana V szereg obrazów pierwszorzędnej wartości, dość wspomnieć Piotra Andersena: namaszczenie Krystjana V, liczne dzieła W. Heimbacha, H. Brenmera, J. Barbette'a, Uwera, oraz piękną akwarelę z widokiem Kopenhagi z połowy XVIII stule-

cia. Wrażenia dla zwiedzającego duże, odrazu można odczuć, że wkracza się w czas rozkwitu baroka.

Frydeyk IV (1699—1730) reprezentuje go dobrze na zewnątrz. Objąwszy po Krystjanie V. tron duński odrazu niemal musi myśleć o wojnie. Jak ongiś Fryderyk III staje się sprzymierzeńcem Polski, aby walczyć z Karolem XII, który jest jego kuzynem. Długoletnia wojna północna, prowadzona z zmiennym szczęściem nie przynosi spodziewanych wyników, na dłuższy jednak czas kładzie kres niszczącym walkom a królowi pozwala zająć się lepiej sprawami wewnętrznemi. W tym względzie panowanie jego należy do bardzo ważnych. Nadzwyczaj światły i rozsądny znosi on hańbiącą pańszczyznę, reformuje równocześnie armję duńską, tworząc na miejsce oddziałów najemnych wojsko narodowe, złożone z Duńczyków. Nie tak dodatnie przedstawia się życie prywatne króla. Obok prawowitej małżonki ma on liczne przyjaciółki wśród dam dworu a po śmierci królowej poślubia nawet księżniczkę Rewenttow, córkę słynnego kanclerza duńskiego. Jest też na dworze Fryderyka IV wesoło i bogato.

Fryderyk IV. był wielkim miłośnikiem sztuk pięknych. Dwie podróże do Włoch zetknęły go z ojczyzną artystów i pozostawiły w umyśle niezatarte ślady. Wyrazem tego jest piękny zamek Frederiksborg przez tegoż króla zbudowany, niemniej bogatostrojny jak Rosenberg z tysiącem cennych pamiątek. Najwięcej bodaj zaciekawia gabinet królewski Ozdobiony ściennemi malowidłami, z których obraz Benoit la Coffre „Apollo i muzy" szczególnie podpada, przywiezionemi z Włoch artystycznemi tapetami oraz piękną i bogatą posadzką świadczy on o upodobaniach monarchy, o bogactwie i przepychu, którym lubił się otaczać. Z przedmiotów, znajdujących się w gabinecie Fryderyka IV wymienić koniecznie należy cenny zbiór obrazów Henryka Kroska, wspaniały w kształcie piramidy zegar, wreszcie gitarę siostry króla Zofji Jadwigi, wykładaną szyldkretem i kością słoniową. Obok gabinetu królewskiego dziełem Fryderyka IV jest wspaniała „srebrna komnata" w stylu wschodnim już przez Fryderyka III częściowo ozdobiona. Fryderyk IV lubujący się w egzotyzmie, pozostawił sporą liczbę filiżanek i różnych naczyń z chińkiej porcelany, piękne i precyzyjne cacka.

O zbiorze portretów i obrazów z tych czasów możnaby sporą książkę napisać. W krótkim artykule wystarczy zaznaczyć, że są i dzieła Kraffta i Barbetti'a i Wiedewelta, że są dziesiątki portretów króla i jego rodziny, że są ponadto cenne pamiątki po największych władcach owych czasów, po Karolu XII i Piotrze Wielkim. Na korytarzu po lewej stronie wisi podobizna Karola XII, krewnego i wroga królewskiego zarazem, najprawdopodobniej dzieło Dawida Kraffta, obok portretu szabla tegoż króla, darowana dzielnemu rycerzowi Krusemu, który w r. 1716 wzięty został po krwawej walce pod Hoelland do niewoli szweckiej, wreszcie w salach szereg drobniejszych rzeczy (minjatury, kielichy), przypominających bohatera z pod Narwy. Jeżeli Karol XII przypomina się zwiedzającemu na każdym kroku, to cóż powiedzieć o Piotrze Wielkim, sprzymierzeńcu duńskim w wojnie północnej. Jest więc i portret cara i puhar, pamiątka jego pobytu w r. 1716 w Kopenhadze i kompas własnoręcznie przez Piotra toczony z jego podobizną oraz znowu puhar z kości słoniowej, podobnie jak kompas, dzieło jego rąk. Uwiecznił się też czwarty królewki aktor wojny północnej (trzej pierwsi to: Karol XII, Piotr Wielki i Fryderyk IV), któremu najmniej zaszczytna przypadła rola, a mianowicie nasz August II, na porcelanie przez Gyldinga malowany wisi tam jego portret, jeden z nielicznych przedmiotów, odnoszących się do dziejów Polski.

W czasie wreszcie, kiedy barok zaczyna przeistaczać się w styl rokoka, panuje w Danji przez lat szesnaście Krystjan VI (1730-1746). Jest to władca pracowity i szczerze państwu oddany, choć w działaniu mało stanowczy a w stosunku do swoich doradców nieufny i zamknięty w sobie. Ciekawym rysem jego charakteru jest nastawienie pietystyczne nieprzychylne dla nowych haseł oświecenia przy równoczesnem lubowaniu się w właściwym tym czasom przepychu i hojnej rozrzutności. W Kopenhadze stawia Krystjan VI nowy, wspaniały zamek, zwany od jego imienia Kristiansborg a królowa słynny Hirschholm. W r. 1736 podejmuje król dłuższą podróż do Norwegji, skąd wraz z dworem przybywa wielu fawcrytów i krewnych królowej, którym w Kopenhadze trzeba dać teraz urzędy i pensje. Ta gospodarka niszczy niesłychanie skarb państwa i z czasem stanie się przyczyną niezadowolenia, kiełkującego w narodzie i niejednych zaburzeń.

Przepych, panujący na dworze i wystawne życie pary królewskiej znaczy jeszcze dzisiaj swoje ślady w pozostałych pamiątkach. Piękne i bogate serwisy, kandelabry i lichtarze, kunsztowne fontanny, grające zegary, kielichy, puhary i mnóstwo drobniejszych lecz niezmiernie kosztownych, złotych i srebrnych przedmiotów, najczęściej do ozdoby służących, odtwarzają z dużą dokładnością dawno minione czasy. Mimowoli patrząc na te kosztowności, dziś już tylko zabytki niepowrotnej przeszłości, przychodzi na myśl cała znikomość doczesności, która twardem swojem prawem dosięga każdego zarówno największego króla jak i najnędzniejszego żebraka.

Zdzisław Grot.

Wykształcenie i przesąd w Indjach.

W ciekawej książce (Hindoo Holiday) Anglik Ackerley opowiada swe przeżycia na dworze pewnego Maharadży, który rozczytuje się w Spencerze i Darwinie, zachwyca się Sienkiewiczem (Quo vadis), prowadzi rozmowy filozoficzne (Czy istnieje Absolut?), marzy o tem, by swój lud przerobić według wzoru starożytnych Greków, któremi ogromnie się interesuje, a zarazem wykazuje zdumiewające przywiązanie do przesądów, jakkolwiek okraszone uśmiechem. Po kąpieli (zapewne rytualnej) nie pozwala dotknąć się, gdyż uważa się w tym czasie za Boga. Również nie jada z europejczykami, chociaż bywał niejednokrotnie w Anglji i lubi ich towarzystwo. W pewnym okresie roku na gwałt chce ujrzeć rzadkiego ptaka, który przynosi szczęście. Inne napotykane w podróży ptaki i zwierzęta stanowią złą lub dobrą wróżbę zależnie od tego, z której strony drogi ukażą się — z prawej lub lewej. Gdy dzik przebiega drogę, każe szoferowi zawrócić auto w pełnym biegu, by zwierzę okazało się z prawej strony. Sprowadza angielskiego architekta, który ma zbudować grecką willę, przeznaczoną do rozpraw filozoficznych z przyjaciółmi, jak to bywało za Platona i Arystotelesa i jednocześnie zmusza swych kapłanów do odgadywania dnia pomyślnego dla pielgrzymki pobożnej. Władca ten nie gardzi niewolnikami, kupując pięknych chłopców, którzy występują w jego teatrze jako bogowe hinduscy w widowiskach mitologicznych. Czci-

ciel filozofji greckiej codziennie połyka zalecone przez kapłanów najwstrętniejsze wydzieliny krowy, która jest świętem zwierzęciem.

Podczas choroby synka nie golił się, odbywając z obnażoną głową i boso pielgrzymkę do wszystkich świątyń bogini Dewi, posiadającej 1000 rąk i udzielającej uzdrowienia. Lekarzowi nie wolno było dotknąć dziecka, które w stanie choroby uważane jest za święte. Badanie gorączki odbywało się w ten sposób, że piastunka trzymała rączkę małego księcia, a doktór dotykał ręki tej piastunki.

Książka wydana w r. 1932 odtwarza całkiem współczesne stosunki. Różnice między kastami niezmiernie mało uległy złagodzeniu. Hindusowi, czcicielowi Brahmy, wolno wziąć od muzułmanina liście betelu do przeżuwania, lecz nie wolno przyjąć pokarmu. Rodzice nie całują dzieci w usta, a po osiągnięciu przez nich wieku dojrzałego, wcale nie całują. To samo obowiązuje braci i sióstr.

Do roślin nieczystych zalicza się ogórki, szpinak, kukurydzę. Spożywanie ich jest zakazane.

Kucharz muzułmański, kształcący kucharzy maharadży, udzielał wskazówek z drugiego pokoju, gdyż mu nie wolno było wejść do kuchni, w której pracowali brahminiści. Za niestosowanie się do rozkazów kapłanów maharadżę czekało piekło, w którem były smrodliwe bagna i smoki, pożerające grzeszników. *P. Żukowski.*

Nowsze poglądy na powstanie Państwa Kijowskiego.

Zagadkę utworzenia się nad Dnieprem wielkiego państwa słowiańskiego probuje objaśnić w sposób interesujący Juljusz Brutzkus (Berlin). Uważa, że małokulturalni Normannowie odegrali całkiem drugorzędną i późniejszą rolę. Prawdziwymi twórcami organizmu polityczno - gospodarczego z Kijowem w roli ośrodka — byli niezmiernie wpływowi i energiczni Chozarowie. Między VII a X w. oni panują nad Dnieprem i wciągają tamtejsze obszary w obrót handlowy z Mezopotanją, Persją i Azją Środkową. Świadczą o tem setki tysięcy monet arabskich oraz naczynia, ozdoby, sprzęty, znalezione przez archeologów. Całe dorzecza Wołgi, Donu, Dniepru i Krym są w posiadaniu Chozarów od końca VI w. Nazwa Kijowa pochodzi z języka chazarsko — tjurkskiego : oznacza osiedle nadbrzeżne. Autor wyolbrzymia wpływy tiurkskie i przytacza mnóswo słów, zapożyczonych przez Rosjan u tych ludów np.: Kreml, basznia, chata, kirpicz (cegła), szatior (namiot); wieża; chorom (chram), porty i sztany (spodnie), szapka, szuba, karman (kieszeń); baszmak (bucik); topór; młot; droga, tielega (wóz), łoszad (koń), jarzmo, bojar; toł-

macz (tłómacz), wira (kara pieniężna w Ruskiej Prawdzie), nogata (srebrna moneta), kuna (skórka, futerko). Nazwy chłopów i niewolników: *smerd i chołop* również mają być tiurskie. Nawet nazwy książąt, uważane przez historyków rosyjskich za typowo skandynawskie mają być chozarskie. Tak Askold oznacza wodza morskiego, Rurik — wędrujący władca, Oleg czyli Ilek — książe. Olga to jest Helche. Tak się nazywała żona Attyli. Igor — młody książe. Nawet Włodzimierz jest słowem tegoż pochodzenia. Cóż dopiero mówić o takich wyrazach jak: szabla, szczyt (tarcza), szyszak, kindżał, kołczan; towar; chorągiew, towarzysz. Sama nazwa *warjag*, oznaczająca Normannów, jest chozarską (wędrowiec). Dopiero w IX wieku, gdy Chozarzy już od kilkuset lat tworzyli na Rusi wspaniałą kulurę, Normannowie, — zmięszani z ruskimi słowianami, rozpoczęli napady na Chozarów. Jednocześnie prowadzili z nimi handel futrami, które przywożono z lasów nadwołżańskich aż do Itylu, stolicy Chozarów, położonej przy ujściu Wołgi.

Oleg przepędził Chozarów z nad Dniepru i dotarł do Czarnego Morza. Jego następca Igor łączy się z Grekami, dociera do Krymu w r. 932 i zdobywa Samkarcz, główne miasto chozarskiej części Krymu. Światosław wyrzuca Chozarów z nad Oki i Donu, zdobywając nad brzegami tej rzeki położoną fortecę Sarkieł w r. 965. W r. 969 flota ruska z górnej Wołgi wyrusza na podbój miast Bulgar (nad Kamą), Ityl i Semender (nad Morzem Kasp.). Państwo Chozarów legło w gruzach. Pojedyńcze księstwa zostawały jeszcze na Kaukazie aż do najścia Tatarów w r. 1223.

Od X więc wieku zaczyna się wpływ Bizancjum na Ruś. Chozarowie parci przez dzikich Pieczyngów i Kumanów, którzy na całem południu Rosji zniszczyli handel i życie kulturalne, zaczęli uciekać na północ i stopili się z ludnością ruską u dorzeczu Dniepru, Diesny i Oki. Takie tragedje rozgrywały się na olbrzymich obszarach Rosji Południowej. *P. Żukowski.*

Powolny rozwój wiadomości geograficznych.

W połowie 19 w. podróż przez Kanadę od oceanu do oceanu była niezmiernie niebezpieczna i uciążliwa. Afryka znana była tylko na wybrzeżach i jej mapa była wielką białą plamą. Źródła Nilu były nieznane. Niger był rzeką spowitą w tajemnice. O Kongo nikt nic nie wiedział, chociaż ujście tej nieznanej rzeki wiadomem było nadbrzeżnym żeglarzom. Alpy 80 lat temu mniej były zbadane, niż obecnie Andy. Jako takie mapy Alp dotyczyły tylko części Szwajcarji. Tylko nieliczni uczeni wiedzieli, że górska przełęcz i wąwozy Darjalskie na Kaukazie już od 2000 lat były bramą z Azji do Europy. Wiedza o Himalajach ograniczała się do nazw niektórych szczytów. Olbrzymie obszary środkowej Australji były jeszcze niezbadane. Nowa Gwinea była czczą nazwą.

Świat starożytny jeszcze bardziej powoli zdobywał swe wiadomości o ziemi. O Dunaju Herodot wie tylko, że rzeka ta płynie na wschód i wpada do Czarnego Morza. Informacje jego o Nilu, zebrane od egipskich kapłanów, którzy byli reprezentantami wspaniałej kultury, trwającej kilka tysięcy lat, mają wartość tylko w sosunku do nieznacznej części tej rzeki. Herodot fantazjuje na jej temat i przypuszcza, że ona łączy się gdzieś z Dunajem. Aż do upadku Kartaginy starożytni właściwie nic nie wiedzieli o terenach poza basenem Morza Śródziemnego, jeśli nie brać w rachubę urywkowych wiadomości fenickich żeglarzy o istnieniu Wysp Brytyjskch. Dopiero po podboju Gallji przez Cezara Rzymianie zaczęli wytwarzać ogólny pogląd o zarysie wybrzeży Europy.

P. Żukowski.

Mniejszość niemiecka w Polsce.

Polska liczy 32 milj. mieszkańców, w tem 900 000 Niemców, co stanowi 3,1 proc. całej ludności. Niemcy zamieszkują w przeważnej części województwa zachodnie.

Na terenie województwa poznańskiego 215 949 Niemców, co stanowi 9,6% wszystkich mieszkańców. W pomorskiem 95 460 (9,4%), w województwie śląskiem 257 300 (20,4%). Z tego na Górny Śląsk przypada — 229 000, na Śląsk Cieszyński 28 300. Tak przedstawia się mniejszość niemiecka w województwach zachodnich. W innych województwach przedstawia się liczba Niemców następująco: w województwie łódzkiem 137 000 (5,6%), — w woj. warszawskiem 72 000; na Wołyniu 27 400, (2,4%), na Małopolskę przypada 89 000 Niemców z czego na Krakowskie 8 000. Największy procent Niemców wykazują miasta Bielsk 64%, Król. Huta 46,3%, Katowice 45%, powiat sępoleński 34,5%, dalej powiat chodzieski 32,5%, nowotomyski 26%, bydgoski 24% i łódzki 15%.

Przypatrzmy się, jak przedstawia się ich potęga gospodarcza. Na terenie poznańskiego na 972 000 ha własności wielkiej 332 000 ha znajduje się w ręku Niemców, co stanowi 33,8%. Na Pomorzu na 472 000 ha ich własnością jest 270 000 ha (43,9%), w stosunku do ludności w Poznańskiem na jednego Niemca przypada 4 razy tyle ziemi co na Polaka. W Pomorskiem zaś 7 razy tyle. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, mniejsze posiadłości, to przekonamy się, że 16% z nich znajduje się w ręku Niemców. Należy nadmienić, że w ostatnich latach stan posiadania Niemców stale wzrasta. Podobnie w życiu gospodarczem posiadają przewagę. Cały nieomal ciężki przemysł śląski i przemysł cukrowniczy znajduje się w ich ręku. Tak samo — chocaż w mniejszym stopniu — rzecz ma się z przemysłem łódzkim.

Mniejszość niemiecka w Polsce jest świetnie zorganizowana. Na szczególną uwagę zasługuje organizacja spółdzielcza. Posiadają 5 Związków rewizyjnych, z których 2 mają swoją siedzibę w Poznaniu, jeden w Tczewie, jeden w Łodzi i jeden we Lwowie. Do tych Związków należy 814 spółdzielni mleczarskich, jajczarskich i kredytowych.

Ogólnie znane jest narzekanie Niemców na rzekomy ucisk ze strony Polski, a szczególnie w dziedzinie szkolnictwa. Musimy temu zaprzeczyć, jeżeli przyjrzymy się cyfrom, które przedstawiają się następująco: Niemcy posiadają w Polsce 930 szkół powszechnych, z czego 721 jest państwowych, do nich uczęszcza 79 905 dzieci, na województwa zachodnie przypada z tego 660 szkół z 57 000 dzieci. Obok szkół powszechnych posiadają Niemcy 41 szkół średnich, tj. 5% wszystkich szkół średnich w państwie. Do tych szkół uczęszcza 10 230 dzieci, co stanowi 9% ogółu uczącej się młodzieży, gdy natomiast z dzieci polskich zaledwie 6% uczęszcza do szkół średnich.

Z tego widzimy, że Niemcy kontynuują politykę „Drang nach Osten“, który nie przestał być ich celem.

Przegląd polityczny i gospodarczy.

Niemcy. Nowy rok budżetowy rozpoczyna się deficytem około 492 mil. dolarów, powstałym w latach poprzednich, gdyż deficyt zeszłoroczny nie przewyższa 32 mil. dolarów. Długi państwowe niemieckie wynoszą 3 miljardy dolarów. Bezrobotnych jest prawie 6 miljonów. W czerwcu 1932 roku było ich o 1 i pół miljona więcej niż w czerwcu 1931 r. Handel zagraniczny wykazuje w r. 1932 nadwyżkę wywozu nad przywozem o 255 mil. dolarów, podczas gdy w r. 1931 nadwyżka ta wynosiła 683 miljony. Przywóz spadł o 30 proc, wywóz o 40 proc. Pomimo to Niemcy ujawnili wielką pracowitość. — Statki niemieckie morskie w r. 1932 przewiozły 263 000 pasażerów (w r. 1931 274 000). Ruch towarów w porcie hamburskim wyraża się cyfrą 18.253 000 ton (w r. 1931 — 20.870 000 ton). Natomiast wzmogła się produkcja górnicza. Surówki żelaza wytworzono 594 890 ton w r. 1932 i tylko 452 917 w r. 1931: Dane dotyczące węgla: 3,380 120 ton i 407 600.

Niesłychanej doniosłości wydarzeniem jest takie wzmożenie produkcji zboża, że obecnie Niemcy nietylko nie potrzebują obcego chleba, lecz mogą karmić innych. Odbija się to na naszych stosunkach handlowych z Niemcami i wpływa na wzmożenie ich buty wojennej.

Wybory 4 marca 1933 są dowodem jaskrawym wojowniczości niemieckiej. Hitler zyskał o 5 i pół mil. głosów więcej niż podczas wyborów poprzednich, (razem 17.265 000 głosów i 288 mandatów zamast 116 czyli 44 proc. wszystkich posłów). Komuniści stracili 1,2 mil. głosów i 19 posłów (mają

obecnie 81). Straty socjalistów wyrażają się liczbą 70 000 głosów i paru posłów. Centrum (katolicy) otrzymali 4·423 000 głosów, czyli o 60,000 mniej) i po raz pierwszy utracili rolę decydującą w parlamencie (języczek u wagi). Chociaż partje rządowe uzyskały 20.398 000 głosów i 340 mandatów, podczas gdy absolutna większość wynosi tylko 324 mandaty, jednak walka będzie zażarta, gdyż opozycja przedstawia opinję 18·913 000 wyborców. Ogółem w Reichstagu zasiadać będzie 647 deputowanych. Steroryzowani Polacy nie mogli wybrać żadnego posła do parlamentu rzeszy. Podczas wyborów do sejmu pruskiego głosowało na listy polskie 34·554. Tak unieszkodliwionym jest żywioł polski w kraju, liczącym miljon naszych rodaków.

Spadek bezrobocia.

W czerwcu roku 1933 w porównaniu do czerwca 1932 r. Międzynarodowe Biuro Pracy wykazuje takie zmniejszenie bezrobocia w procentach: — Francja 2,5; Anglja 6,6; Kanada 7,7; Japonja 8,6; Niemcy 9,8; Rumunja 21·2; Polska 23,9; Finlandja 29. W Stanach Zjedn. A. P: przeszło 2 miljony bezrobotnych powróciło do pracy.

Materjały dla przyszłego historyka kultury naszej epoki.

+ Wybitną cechą naszych czasów jest upośledzenie inteligencji. Życie w okresie uprzemysłowienia wymaga fachowości. Urzędnicy powinni odznaczać się nieznanem dawniej przygotowaniem specjalnem. Rola intellektu, konieczność przemyślenia i przewidywania uwidocznia się z niebywałą wyrazistością. Pomimo to w szeregu krajów inteligencja skazana jest na mękę i zwyrodnienie.

We Francji powojennej robotnik, pracujący na torze, otrzymuje o 30 proc. więcej od młodego inżyniera, posiadającego jeden z najtrudniejszych do zdobycia dyplomów konkursowych. Baba, stawiająca bańki, jest lepiej płatna od młodego lekarza szpitalnego. Nauczyciel wiejski, którego małżonka również uczy, czuje się finansowo znacznie lepiej od najznakomitszego profesora Sorbonny o wszechświatowej sławie (Gazeta Polska Nr. 28 z r. 1933) U nas zdarzają się takie sytuacje: nauczyciel gimnazjum, mający 16 godzin lekcyj tygodniowo, posiadający tytuł doktora i poważne prace naukowe, pełniący obowiązki sekretarza rady pedag. i sprawujący opiekę nad hufcem harcerskiem ma miesięcznie 150 zł. Wynagrodzenie to przewyższa o 50 gr dziennie pensję woźnego, który jest półanalfabetą.

+ Sprawa ukraińska jest jedną z najważniejszych w odrodzonej Polsce. Przypomnijmy sobie, że nie zdołaliśmy rozwiązać jej w w. XVII i że wówczas stała się ona rafą, o którą rozbił się nasz statek państwowy. Któż wątpi, że powstania kozackie i spowodowane przez Chmielnickiego wojny z Moskwą, zadały nam cios śmiertelny? W „Czasie" znajdujemy przemyślany artykuł ziemianina z Małopolski Wsch. omawiający istotę tej sprawy. Zarzuca nam lekkomyślne ignorowanie wielkiej potęgi, jaką jest trzymiljonowa ludność ukraińska z dziecinnym uporem dotąd nazywana przez wielu rusinami, jakgdyby nazwa miała zmniejszyć wrogie dążenia tych uświa-

domionych rzesz, które posiadają w Polsce 87 pism, 2500 kooperatyw i posyłają do naszych wyższych szkół 1900 akademików; a iluż się kształci w Berlinie, Pradze, w Wiedniu?! Autor zbija ulubione twierdzenie naszych zwolenników strusiej metody, jakoby między lojalnym ludem a rozwydrzoną grupą terorystów istniała przepaść. Utrzymuje. że obecnie chłopstwo jest nam wrogie i bez jego współdziałania akcja niszczycielska ostatnich miesięcy byłaby niemożliwą. Uświadomienie narodowe mas jest b. wysokie. istnieje przeszło 3000 czytelni i bibljotek, utrzymywanych przez towarzystwo „Proświta". Prasa ruska ma odbyt wyłącznie na wsi i to w rozmiarach, nieznanych w innych częściach Polski. Chłopi ruscy są bardziej uświadomieni narodowo niż ludność wiejska Kongresówki. Inteligencja, pochodząca z ludu, jest o wiele bardziej związnaa ze wsią, niż polska. Chłop uświadomiony narodowo, należący do Undo, społecznie jest bardziej umiarkowany niż nasze Wyzwolenie, a może i Piast. Separatystów w Małopolsce Wsch. jest kilkudziesięciu, a wrogów Polski milion. Autor wzywa nas, byśmy poznali tak bliskich, a jednak tak dalekich Ukraińców. Należy według niego opracować plan samorządu, opartego o system kuryj narodowościowych; należy traktować życzliwie postulaty ukraińskie w dziedzinie szkolnictwa i uwzględniać prawa języka ruskiego w życiu państwowem

Wśród książek.

„Przegląd Humanistyczny" w zesz. 4 z r. 1932 zamieszcza przegląd żywota Uriela Acosty. Ten żyd portugalski (1585—1640) wychowany w katolicyzmie, zostaje skarbnikiem kolegjaty po ukończeniu szkół jezuickich i wydziału prawniczego. Trapiony zwątpieniami religijnemi udaje się do Amsterdamu, gdzie przyjmuje judaizm, który następnie zwalcza w druku. W l. 1618, 1623 i 1633 zostaje wyklinany przez rabinów, którym ulega, by następnie znów wzniecić przeciw nim bunt. Z wyklętym załatwiano się w synagodze w ten sposób: „Obnażyłem ciało aż po pas. Przystąpił odźwierny i ręce mi do kolumny sznurem przymocował. Zbliżył się do mnie kantor i smagając skórzanym korbaczem po bokach, zadał mi 39 razów. Następnie wdziałem szaty i zbliżywszy się do progu Synagogi, ległem tam. Wtedy wszyscy tratowali mnie, stopę jedną podnosząc deptali po dolnej części mych ud. A czynili to zarówno pacholęta jak i starce".

Nie mogąc zżyć się z żydami Acosta odbiera sobie życie. pisząc przed śmiercią słynną autobiografię Krytyczny umysł, odrzucający podstawowe tradycje, nie szedł w nim w parze z silną wolą. Skutkiem tego było tragikomiczne szamotanie się.

Zapytania i odpowiedzi.

Kiedy zjawiły się kury w Europie?

Dopiero po wojnach z persami grecy sprowadzili to ptactwo domowe z Persji (IV wiek). Germanowie Tacyta jeszcze nie znają kur i kogutów.

Jakie jest pochodzenie nazwy Italia?

Zapewne od „vitulus". Italia — ziemia wołów.

Czy Aleksander Macedoński miał godnych następców?

Najdzielniejszym był Seleuk, który założył w Azji 70 miast. Państwo jego na obszarze, który dziesięciokrotnie przewyższał powierzchnię Polski, miało 30 mil. mieszkańców.

Na 3 i pół mil. klm. było dobrej, zaludnionej ziemi 600.000 klm. Władcy z dynastji Seleuka nie żenili się z azjatkami i nie nosili strojów azjatyckich. Nadawali nazwy macedońskie nawet rzekom. Egipt, rządzony przez b. dzielnych Ptolomeuszów miał 10 mil. mieszkańców na 120.000 klm. kw. Macedonja miała 90.000 klm. kw. i około 4 mil. ludności.

Czy Rzymianie umieli przebijać tunele?

Wespazjan w r. 77 po Chr. przebił tunel długości 37 metrów.

Czy Aleksander Wielki wierzył, że jest bogiem?

W każdym razie tolerował kult własnej osoby. W Egipcie we 20 lat po jego śmierci bito monety, na których Aleksander był wyobrażony z rogami jako syn Ammona.

Jakie ludy najbardziej opornie przyjmowały kulturę helleńską?

Żydzi i partowie. Pierwsi posiadali niezmiernie wyrobioną i mocną indywidualność. Jednak filozof neoplatonik Filon aleksandryjski i historyk Józef Flewjusz pisali swe dzieła po grecku. Dzieło Flawjusza o „Wojnie żydowskiej“ zostało pięknie przełożone przez A. Niemojewskiego.

Partowie, przechodząc ze stanu koczowniczego do życia osiadłego, ulegali hellenizacji. Na dworze królów partyjskich wystawiano sztuki greckie.

Jakie są cechy charakteru Cycerona?

Ludzki, łagodny, czysty duszą i wolny od chciwości. Zdumiewająco pilny i czynny. Bezgranicznie wrażliwy na nowości, które pragnie rozpowszechniać. Nie należał do ludzi zbyt silnych, był chwiejny. Ciągle dbał o to, co zacni ludzie powiedzą o tym lub innym jego uczynku. Próżność jego uważano za bezgraniczną. Ludzie odrodzenia uczą się od niego wielkiej żądzy i sławy. Oburzał się na nikczemność i wówczas miał gryzący dowcip. Porządnym ludziom nie szkodził. W czasach wszechwładnego panowania prozy życiowej i realizmu zachował swe idealistyczne poglądy. Może być uważany za ojca inteligencji europejskiej. Książkę niemiecką o nim napisał Zieliński („Cycero w korowodzie wieków“.).

Dlaczego mahometanie czczą piątek? Co nazywają Ramazanem?

W piątek stworzono Adama i Ewę, dlatego rodzaj ludzki ma czcić ten dzień.

Ramazanem nazywa się miesiąc dziewiąty. W nim odbędzie się sąd ostateczny. W tym miesiącu został Mahometowi zesłany Koran. 26 i 27-go całą noc nie wolno spać, bo wiem tej nocy Mahomet wstępował do niebios.

Radzimy czytać koran w przekładzie francuskim. Jest to księga niezmiernie interesująca dla historyka i ważna dla dziejów ludzkości.

Mahomet zaleca traktować kobiety sprawiedliwie: „Nie bierzcie żon więcej niż 2, 3, 4“. „Kto się żywi majątkiem sierot, ten połyka ogień. Ogień ten spali jego wnętrzności“. „Bóg nakazuje dawać przy podziale mienia chłopcom podwójną część“. — Oto niektóre nakazy koranu. Zawiera on również sporo legend. Jedna z nich opowiada, że w roku urodzin Mahometa jakiś władca chciał zburzyć świątynię w Mekce. Bóg posłał ptaki z kamieniami, które padały na wojsko i zniszczyły je.

Jakie zadanie miało Kollegjum Francuskie?

College de France założył w r. 1530 Franciszek I celem propagandy humanizmu. Znakomita ta uczelnia mieściła się naprzeciw swej rywalki — Sorbony, która broniła scholastyki i zwalczała protestantyzm. Na początku dwaj profeorowie wykładali język grecki, inni dwaj hebrajski. Sorbona wnet wystąpiła przeciwko tym humanistom, zarzucając ich wykładom charakter „skandaliczny, arogancki, heretycki, zakażony luterstwem“. Wstęp dla wszystkich był bezpłatny. Zwyczaj ten zachował się dotychczas. Obecnie uczelnia posiada 50 katedr i mieści się w marnych, ciasnych mrocznych salach. Nowy pięciopiętrowy gmach jest na ukończeniu. Franciszek I zaproponował

kierownictwo szkoły Erazmowi z Rotterdamu. Wśród pierwszych słuchaczy byli Ignacy Loyola, Kalwin, Rabelais. W w. XIX wykładali tu: twórca egiptologji Champollion, historyk Francji i przyjaciel Mickiewicza Michelet, historyk chrześcijaństwa i znawca języków semickich Renan, fizyk Ampere, chemik Bertelot, biolog i twórca eksperymentalnej psychologji Klaudjusz Bernard. W tych murach z natchnionych ust Mickiewicza dowiadywali się słuchacze różnych narodowości o losach i twórczości Słowiańśtwa.

Kto pierwszy użył wyrazu: „Król jest pierwszym sługą narodu?

Tak wysokie pojęcie o narodzie wytworzyło się w republikach greckich. Antygon Gonat powyższemi słowami określił zadanie swej władzy.

Jakie cehy charakteru posiadał regent Filip, rządzący Francją po śmierci Ludwika XIV?

Był to człowiek łagodny, wesoły, tolerancyjny. Chwalił rządy angielskie, które nie stosują lettres de cachet (aresztów bez sądu). Wypuścił z więzień jansenistów. Sposób obejścia miał podbijający, humor subtelny, pamięć doskonałą. Waleczny, wielokroć ranny w Hiszpanji, chciwy władzy, inteligentny. Prześladowany w Hiszpanji przez Filipa V, stał się hulaką i spiskowcem. Zajmował się sztuką, chemją, naukami tajemnemi. Pragnął, by wszyscy pracowali dla ojczyzny. Nie mógł sobie poradzić z arystokracją i parlamentami. Dukowie i parowie żądali, by pierwszy prezydent parlamentu zdejmował czapkę, słuchając ich zdań, oraz by im wolno było podawać głos przed innymi. Regent nie sprzyjał możnym. Stąd wielki zatarg. Obie strony wydawały manifesty i zwracały się do nacji. Filip zabronił szlachcie zgromadzać się i publikować odezwy. 6 opornych magnatów posadził do Bastylji. Edyktem z r. 1717 daje narodowi prawo obioru monarchy w razie braku następcy. Znosi uchwały parlamentu, aresztuje prezydenta i 2 radców. Nie zdobył istotnej władzy nad arystokracją. Rada regencyjna stała się kliką, która na posiedzeniach zabijała czas głupstwami. Regent nie potrafił wzmocnić rządów monarchicznych i przygotował triumf rewolucji.

Jaką wartość ma dzieło księcia Szczerbatowa „O zepsuciu obyczajów rosyjskich?".

Z autorów XVIII w. ten dał najjaskrawszy obraz zdzierstw i krzywd, doznawanych przez masy rosyjskie za panowania Elżbiety (1740—1761). Na czele drapieżników stał ulubieniec carowej hr. Szuwałow. Czytamy u Szczerbatowa: „Szuwałow zwiększył znacznie dochody ze sprzedaży wódki i sam ciągnął zyski z propinacji. Nabył od państwa wyłączne dla siebie prawo handlu tytoniem, łowienia ryby na Oceanie Lodowatym i na Białem Morzu oraz eksploatowania lasów ołonieckich Z niesłychaną srogością zapomocą specjalnych inkwizytorskich wywiadów i sądów tępił „samogon" i tajne karczmy stosując tortury i okrutne bicie knutem. 15.000 ludzi skazał za te przewinienia na zesłanie do Syberji i do katorgi. Podniósł cenę soli, czem spowodował szerzenie się wśród ludu nędzy i chorób podczas ściśle przestrzeganego postu. Zarządził takie spodlenie monety, że nawet miedziany bilon stracił 9/10 swej wartości. Ludzie stracili na tych operacjach 60 proc. swych kapitałów.

Zorganizował własne 30 - tysięczne wojsko. Na działach własnego pomysłu kazał umieszczać swe herby.

Co kosztowały Anglję wojny z Napoleonem?

Przeszło 7 miljardów dolarów. Dług państwowy między r. 1792 a 1815 wzrasta z 1 miljarda dolarów do 4-ch, przyczem roczne odsetki pochłaniają 150 miljonów dolarów. Pomimo to dzięki zastosowaniu parowej maszyny w przemyśle kraj bogaci się, ludność wzrasta z 14 mil. do 19. Napoleon został zwyciężony przez Anglików dzięki parowej maszynie, która wytworzyła niebywałe zasoby energji.

Czy Anglicy uzależniali prawo wyborcze od cenzusu majątkowego?

W Irlandji przed r. 1829 posiadali prawo wyborcze wszyscy płacący 40 szylingów rocznej dzierżawy. Oczywista, że wybierać mogli tylko protestantów. Gdy w tym roku gabinet Wellingtona złamał opór króla i w obawie przed wojną domową przeparł w parlamecie żądane przez O' Connela równouprawnienie, wnet podniesiono cenzus majątkowy pięciokrotnie.

Jaką siłą rozporządzali Rosjanie w Polsce podczas wojny 1830-31 r.?

Plan wojny opracował sam Mikołaj z Paskiewiczem. Wprowadzono do Polski 65 tysięcy ludzi czyli 86 bataljonów po 600 żołnierzy, 94 szwadrony po 100 koni, 300 armat. Tabory składały się z 6000 wozów. Prowiantu Paskiewiczowi dostarczali Niemcy z Gdańska i Torunia. Wśród wodzów rosyjskich nie było zgody. Paskiewicz traktuje jak wrogów szefa swego sztabu Tolla i gen. kwatermistrza Neuhardta. Toll napisał później druzgocącą krytykę wyprawy Paskiewicza, któremu Mikołaj wykazywał pełne zaufanie.

Czy Francja w r. 1914 była przygotowana do wojny?

Francja nie przygotowywała się serjo do wojny, nie wierzyła poważnie w możliwość rzezi między kulturalnemi narodami Europy. Dlatego nie posiadała ciężkiej artylerji lądowej, rozporządzała zaledwie setką samolotów, żołnierze masami udawali się na front w czerwonych spodniach dla braku sukna właściwego.

26. 8. 1914 uformował się rząd Vivianiego. Wiceprezydentem i ministrem sprawiedliwości był Briand, Spraw Zagr. — Delcassé, wojny Millerand. Socjaliści Sembat (roboty publ.) i Guesde (bez teki) wzmacniali zasadę jedności narodowej. Joffre był wodzem naczelnym, Poincaré — Prezydentem Republiki. 4. VIII. parlament uchwalił odroczenie się bez terminu. Organizatorem obrony Paryża został mianowany zdobywca wyspy Madagaskaru gen. Gallieni. Ze względu na to, że już 3. IX. Niemcy byli o 83 klm. od Paryża zaczęto energicznie wzmacniać fortyfikacje, których linje 2 i 3 wynosiły razem 150 klm. długości. Najbliższe granic stolicy forty były odległe o 12 klm. Nad budowaniem kolejek, niszczeniem budynków między 1 a 3 linją oraz przy robotach okopowych pracowało 15 000 robotników. Francuzi prawie nie posiadali ciężkiej artylerji lądowej, więc wypadło sprowadzać dalekonośne działa morskie i niemi uzbrajać forty. Chociaż Francuzi byli znakomitymi wynalazcami w dziedzinie lotnictwa, lecz o nieprzygotowaniu się do wojny świadczy śmiesznie mała, bo ledwo sięgająca setki, liczba samolotów bojowych w chwili wybuchu wojny. Również karygodnie było zaniedbane zaopatrzenie wojska w odpowiednie sukno barwy, maskującej. Na front wysyłano dziesiątki tysięcy ludzi w spodniach i czapkach barwy jaskrawo czerwonej. Tymczasem Niemcy rozporządzali olbrzymią ilością samolotów, o których produkowaniu na wielką skalę przed wojną nie mieli najmniejszego pojęcia wywiadowcy francuscy, oszukiwani przez Niemców. Wszyscy żołnierze kajzera byli w praktycznych mundurach szarozielonych. Prasa francuska wpierw uderzyła w ton kłamliwy, twierdząc, że przeciwnik jest głodny, źle ubrany, marnie wyćwiczony. Wyolbrzymiano tak nikłe i krótkotrwałe sukcesy własne, jak zajęcie Mulhuzy, które trwało jedną noc. Jednak zdrowy sens narodu, ponure wieści z frontu, który gwałtownie się zbliżał, a zwłaszcza zarządzenia Gallieniego ukróciły orgje pismaków. Gazeciarzom ulicznym zakazano wywoływać tytuły czasopism i używać afiszów z tytułami artykułów. Dziennik mógł się ukazać tylko raz na dobę bez żadnych późniejszych dodatków. Wola ku zwycięstwu wzmagała się i zwyciężyła po 4 latach.